

Szczepkowska kontra Janda, czyli konflikt osobowości

Środowisko artystyczne stolicy żyje głośnym konfliktem między wybitnymi aktorkami Krystyną Jandą i Joanną Szczepkowską. Kiedyś były koleżankami z tego samego roku w warszawskiej PWST, dziś mówią o sobie per pani. Efekt jest taki, że Janda odchodzi z Teatru Powszechnego. Jak mówi, przez Szczepkowską.

Czy w jednym zespole teatralnym nie ma miejsca dla dwóch silnych osobowości?

Trafiła kosa na kamień

Artyści zatrudnieni w Teatrze Powszechnym w Warszawie żartują, że trafiła kosa na kamień.

Oczywiście mówią to anonimowo. Na temat konfliktu Krystyny Jandy z Joanną Szczepkowską nikt nie chce wypowiadać się oficjalnie. Wiadomo nie od dziś, że cennie aktorki nigdy nie darzyły się sympatią. To tajemnica poliszynela, że najczęstszym obiektem plotek w środowisku jest Krystyna Janda.

Dlaczego Janda jest tak nie lubiana? Bo od dawna zwykła stawiać się w pozycji gwiazdy. Praca Teatru Po-

wszechnego (zarówno repertuar, jak i terminy) – jak twierdzi wielu aktorów – była ustawiana pod nią, jej widzimisie oraz niezliczone chałtury w Polsce i za granicą. Trwało to piętnaście lat i powoli wszyscy zaczęli mieć tego serdecznie dość. Długo mówiono o tym po kątach, aż w końcu...

Koledzy zdecydowali

– Wczoraj na zebraniu artystycznego zespołu Teatru Powszechnego wybieraliśmy Radę Artystyczną Teatru – jako pierwsza o sprawie Krystyna Janda doniosła na swojej nowej witrynie internetowej. – Zgłoszono jako kandydatkę na członka Rady między innymi Joannę Szczepkowską. Przed głosowaniem wstałam i wyjaśniłam kolegom, że Joanna od jakiegoś czasu szkaluje mnie

i obraża poza teatrem. Że nie mogę pozwolić, żeby osoba, która działa publicznie, jawnie i świadomie przeciwko mnie, decydowała w jakimkolwiek stopniu o moim życiu zawodowym, a jako członek Rady Artystycznej mojego teatru ma takie uprawnienia. Powiedziałam zespołowi, że jeśli zadecydują, że Joasia wchodzi do Rady, ja będę musiała opuścić zespół. W tajnym głosowaniu, większością głosów, koledzy zdecydowali, że pani Joanna będzie w Radzie, a ja mam odejść.

Tu kilka słów wyjaśnienia: Rada Artystyczna decyduje o tym, jakie sztuki będzie przygotowywał teatr i kto w nich zagra. Po wyborze Joanny Szczepkowskiej stało się jasne, że kończy się monopol Jandy w Teatrze Powszechnym.



Joanna
Szczepko-
wska
FOT. OKO
CYKLOPA



Krystyna
Janda
FOT. OKO
CYKLOPA

Gwiazda nie spodziewała się takiego obrotu sprawy i wyszła z zebrania, trzaskając drzwiami.

Tymczasem Joanna Szczepkowska twierdzi, że ona osobiście nie ma żadnego konfliktu z panią Krystyną Jandą, tylko pani Janda najwyraźniej ma konflikt z nią... Powiada, że nigdy publicznie nie atakowała swojej koleżanki z teatru. Ta natomiast czyniła to, i to wielokrotnie, bo... zawsze chce być w centrum uwagi.

Bawcie się beze mnie

Ponieważ głosowanie było tajne, dokładnie nie wiadomo, kto opowiedział się za Jandą, a kto za Szczepkowską. Liczy się jednak fakt, że zespół demokratycznie poparł Szczepkowską. Za Krystyną Jandą w stu procentach głosowała Agnieszka Krukówna. Obie panie – mimo różnicy wieku – są zaprzyjaźnione. Krukówna nieraz deklarowała w wywiadach, że zwierza się Jandzie ze wszystkich problemów i często szuka u niej rady. Natomiast Janda uważa ją za godną siebie następczynię, w związku z czym zatrudnia ją w niemal wszystkich swoich przedsięwzięciach.

– To niesprawiedliwe! – wyznała Krukówna. – Przecież pani Janda przyciąga do teatru tłumy!

Pytany o sprawę Rafał Królikowski, również zatrudniony w Powszechnym, odpowiada z błyskiem w oku: – Nie jestem upoważniony do udzielania komentarzy na ten temat.

Większość zespołu jest zdania, że aktorzy, którzy mają dużo pracy w filmach, serialach i reklamach, w teatrze powinni funkcjonować na statusie wolnego strzelca i występować na deskach gościnnie. Jak Janusz Gajos czy Marek Kondrat, którzy też przyciągają tłumy, a jednocześnie nie utrudniają życia innym artystom.

– To, co się rozpetęło w mediach na temat mojego odejścia z Teatru Powszechnego, przeszło moje wszelkie oczekiwania – oznajmiła Janda: za pośrednictwem swojej strony w Internecie. – Nie zamierzam tego komentować ani nic prostać. Ale z minuty na minutę piramida bzdur rośnie. No, cóż, bawcie się dalej sami, beze mnie – mówię mediom – i dobrej zabawy życzę.

MAREK ANTONIEWICZ